

# KURJER WARSZAWSKI

## Dodatek poranny.

## OGŁOSZENIA.

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.  
 Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.  
 Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Wojciecha B. M.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 55.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut — w.	Niedziela:	Opieki św. Józefa
Czwartek:	Fidelisa M.	Zachód 7 " 4.	Zachód 7 " 7 r.	Poniedziałek:	Witalisa Męcz.
Piątek:	Marka Ewangelisty.	Długość dnia godzin 14 " 9.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.	Wtorek:	Piotra Męcz.
Sobota:	Marcelina M.	Przybyło 6 " 81.	Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 8 R.	Środa:	Filipa i Jakóba.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

### KALENDARZ

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wojciecha św., jutro Jerzego św.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków rady zarządzającej koła warszawsko-wiedeńskiej. (Sala posiedzeń na dworcu stacyjnym—11 rano.)—Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Walna narada członków komisji: przyrodniczej, owocowej, kwiatowej i warzywniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. 15—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat 56—od 10-jej rano do 7<sup>1/2</sup> wieczorem.)—Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-jej rano do wieczora.)  
**Koncerta:** Wielki wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sala rezerwowa—8 wieczorem.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Asmodea”, jutro „Trubadur” (występ gościnny pani Marji Kameńskiej i p. Antoniego D’Andrade).—Rozmaitości: dziś „Właściciel kuźni”, jutro „Artykuł 264”.—Mały: dziś „Niebieska grota” i „Wąż”, jutro „Telegram” i „Lekka kawalerja”. (8 wieczorem.)  
**Ogrod zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do 1-jej po południu.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1884 kop. 6. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Grażdanin** donosi, iż w Petersburgu krąży pogłoski o ważnych zmianach w wyższych sferach rządowych. Pomiędzy innymi podobno p. minister oświaty, hr. Deljanow, zająć ma posadę głównego zarządcy Jego Cesarskiej Mości kancelarja, jego zaś miejsce zajmie kurator okręgu dorpackiego, r. t. Kapustin.  
 — **Nowosti** donoszą, iż przy ministerjum sprawiedliwości utworzony ma być niebawem nowy departament.  
 — Według informacji gazety **Nowosti**, od roku szkolnego 1890/91 zamierzono wprowadzić do kursu szkół rzemieślniczych wykład higieny.

## DZIECI SZCZĘŚCIA.

### POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrena

(Dalszy ciąg.)

— Dla czegożby inaczej być miało? — spytała dość głośno, by usłyszała ją starsza o wiele pani Kalicka—nie miałam jeszcze czasu zestarzeć się, ani znudzić strojem.  
 — I czy jej wielkie, śmiejące się, tak wyraźnie zatrzymywały przy sobie prezesa, iż zajął on miejsce ustąpienie mu natychmiast przez jednego z jej sąsiadów.  
 — Widać ztąd, że jesteś pani szczęśliwą, że nie doznałaś żadnego zawodu, które nie raz starczą za lata.  
 — Zawodu! Oh, ja nie jestem wcale sentymentalna!—zawołała, patrząc mu w oczy wyzywająco—biorę życie takim, jakim jest.  
 — Dobrze pani robisz, ale pozwól sobie powiedzieć, iż jesteś wyjątkiem wśród kobiet.  
 — Masz na myśli małżeństwo Marceli, prezesa? Nieprawdaż?  
 — Odcień guiewu, czy żalu, pokryty szybką wprawą świątowa, przemknął po rysach prezesa.  
 — Panna Marcela jest istotą doskonałą — odparł z przyciskiem.  
 — Czy powiedziałeś jej tak kiedy, prezese, czy

— **Now. wr. pisze:** „P. minister spraw wewnętrznych wniósł w tych dniach do rady państwa projekt utworzenia gubernji chełmskiej, do składu której włączonych zostanie kilka powiatów gubernji lubelskiej oraz sąsiednich, tworzących tak zwane „Zabuzże”. Miastem gubernjalnem będzie Chełm. Po zorganizowaniu gubernji wszystkie posady administracyjne obsadzone w niej będą urzędnikami ruskimi. W związku z tym projektem pozostaje inny, mianowicie utworzenia oddzielnej eparchji chełmskiej. Obecnie wikariat chełmski przyłączony jest do eparchji warszawskiej i jedyny biskup-wikariusz zamieszkuje w Lublinie, co odbija się w sposób niepożądany na przebiegu spraw duchownych w tym rdzennie ruskim kraju.”

— W uzupełnieniu informacji o projekcie zastoso-  
 wania do gubernji Królestwa przepisów, pozbawiających żydów prawa posiadania, dzierżawienia lub zarządzania własnością ziemską, oraz osiedlania się po za obrębem miast, znajdujemy w **Kraju** parę następujących szczegółów: Projekt, o którym mowa, stanowi mianowicie, iż w ciągu lat 5-ciu żydzi będą musieli wyprzedać posiadane dotąd grunta, oraz określa termin, w ciągu którego żydzi, mieszkający na wsi, mają się przesiedlić do miast. Żydzi będą mieli prawo wypożyczać kapitały na hypotekę dóbr ziemskich, ale bez prawa nabywania tychże dóbr przy substatacji. Druga część projektowanego prawa dotyczy żydów w Cesarstwie. Prawo to wygotowane zostało w ministerjum spraw wewnętrznych i będzie oddane pod rozpatrzenie rady państwa.

— Komisje poborowe otrzymały od władzy wyższej polecenie natychmiastowego dostarczenia danych statystycznych o wyznaniu wszystkich popisowych, wziętych do wojska między latami 1874 a 1889.

— W rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „J.E. Główny Naczelnik kraju rozkazał: stróża domu pod nrem 5-ym przy ulicy Widok, Jakóba Trzocha, za zatajenie przed władzą policyjną i żandarmską wiadomego mu miejsca zamieszkania poszukiwanej osobistości, osadzić w areszcie policyjnym na miesiąc czasu.”

też zostawiasz tę specjalność panu Ryszardowi Czerczy, jej narzeczonemu?

— Ryszard Czercza! Czercza! więc tak się on nazywa. Prezentowano mi go, ale przyznam się nie zauważyłem nazwiska!

Mówił to z pozorną niedbałością, wlepiając w piękną panią, czy w jej nagie ramiona, oczy, rzucające iskry z za przymrużonych powiek i szkieł okularów. Pomimo to jednak, skorzystał z pierwszej przerwy w rozmowie, by się oddalić. Szedł do salonu, rozdając na prawo i lewo ukłony i skinienia trochę protekcyjne, aż wreszcie znalazł się w zagłębieniu okna, napół zasłoniętego firanką. Oparł się plecami o framugę i zaczął rozglądać się po salonie z większym zajęciem, niż to czyni widok obojętny, tak, jakby kogoś upatrywał.

Właśnie rozpoczynano tańce, pary przesuwaly się około niego jedne po drugich. Gdyby kto śledził wyraz jego twarzy, byłby dostrzegł, jak chwilami, na widok wirujących tancerek, zapalały się jego źrenice, na widok innych znów złośliwy uśmiech rysował się na jego wargach. Wszystko to jednak kryły draperje firanek.

Eustachy Olbrowicz, zwany ogólnie prezesem z powodu piastowanej w jakiejś instytucji godności, należał do arystokracji finansowej, mającej już swoje tradycje. Trzecie pokolenie Olbrowiczów obracało milionami i znać to było na dzisiejszym przedstawicielu rodziny i firmy. Posiadał on pewność siebie, jaką daje położenie obok wytwornego obejścia, wyrobionego wychowaniem, a do którego, według okoliczności, mieszał się nieraz subtelny odcień lekceważenia.

Według utartego zdania, znać w nim było pana. Wiek jego był nieokreślony, wyglądał młodo, jednakże od pewnego już czasu znanym był, jako pie-

— Z powodu, iż w nadesłanych w r. z. listach poborowych do komisji rekruckich były opuszczenia w 7-jej rubryce szematu, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulowym, co następuje: 1) opuszczenia we wzmiankowanej rubryce potrzebnych informacji o rodzinnych stosunkach popisowych nie mogą być dopuszczane, gdyż zbieranie tych wiadomości należy do kompetencji policji; 2) wszystkie listy poborowe powinny być całkowicie i bez opuszczeń złożone w komisji rekruckiej miejskiej najpóźniej w dniu 13-ym maja r. b., gdyż d. 15-go tegoż miesiąca zaczyna się sprawdzanie list kwalifikacyjnych do ulg według § 45 ust.; 3) przedstawianie po wskazanym terminie przed losowaniem zawiadomień o ulgach w odbyciu powinności wojskowej, zostawia się jedynie osobom zainteresowanym, a właściwie policyjnie, formujące listy poborowe, obowiązane są komunikować przed rozpoczęciem poboru tylko o tych zmianach w stosunkach rodzinnych, które powodują pozbawienie ulg już uzyskanych.

— Z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych, ulica Nowomiejska została dla przejazdu zamknięta.

— Na nowo utworzoną posadę nadzorcę głównego targowiska bydła na Pradze przeznaczony został dotychczasowy weterynarz bydłobójni miejskiej na Solcu, p. Romuald Sobolewski, a w miejsce jego mianowany weterynarz tejże bydłobójni, p. Jan Królikowski, dotychczasowy nadetatowy weterynarz miejski.

— Terminatorzy tutejszych zgromadzeń rzemieślniczych, o ile są zapisani do szkół miejskich niedzielno-rzemieślniczych, winni regularnie uczęszczać na lekcje, w razie zaś czterokrotnego opuszczenia lekcji, bez zasługujących na uwzględnienie powodów, są natychmiast z listy uczniów wykreślani. Z powyższej przyczyny zawakowało obecnie w 16-tu szkołach 210 miejsc: w szkołach jednoklasowych: w 3-jej (Żelazna nr. 55) 1 miejsce, w 6-jej (Kościelna nr. 2) 10 miejsc; w 7-jej (Nowogrodzka nr. 28) 2 miejsca, w 9-jej (Nowolipie nr. 28) 2 miejsca, w 10-jej (Hoża nr. 51) 4 m., w 13-jej (Praga, Brzeska nr. 5) 3 m., wreszcie w utrzymywanej kosztem zgromadzenia rzeźników (Leszno nr. 80) 21 miejsc, wyłącznie dla terminatorów

kny mężczyzna, a jego powodzenie u kobiet było przysłowiowe. Dzięki naturze, czy też sztuce przychodzącej jej w pomoc, piękność tę zachował w zupełności; wysoka, kształtna jego postać miała jeszcze zupełną elastyczność ruchów, białe czoło było bez zmarszczek, a trochę przerzedzone włosy na skroniach, nie świeciły ani jedną drobną nicią. Rysy jego delikatne przypominały rzeźby starożytne, nie posągi jednak bogów lub bohaterów, ale raczej faunów i satyrów. Usta jego pięknego rysunku, były przecież trochę zbyt rozcięte, trochę zbyt mięsiste, ale uśmiech ich miał czar sobie właściwy, był subtelny, ironiczny i dobroduszny razem. Czoło szlachetne uderzało wydatnymi kątami. Czy bądź to z przyzwyczajenia, bądź z powodu krótkiego wzroku przymrużał często, zwłaszcza w rozmowie, gdy nie chciał odkryć głębi swej myśli, malującej się w nich zbyt często, chwilami jednak można w nich było zauważyć wyraz zadumy, czy rozmarzenia, jakie mają niekiedy, głębiej pojęte fauny.

Prezes słynął z dowcipu i żręczności, z jaką prowadził wielkie interesa, nie pozwalając się im pochłaniać. W towarzystwie był tak swobodny, iż niktby nie pomyślał, jak różnorodne sprawy ciążyły na jego głowie. Miał zawsze czas na zabawę lub miłość. Był wspaniałomyślny, gdy chodziło o cele, dobru publicznemu poświęcone. Kieszeń jego stała zawsze otworem w razie skladek, ofiar itd., najhojniejszemu jednak był wtenczas, gdy pośredniczył miłosierdziu była kobieta; uważano nawet, iż dobroczynność jego wzrastała w stosunku prostym do piękności kobiety. Przystojnej dawał dużo, ładnej więcej jeszcze, a już taka, co miała szczęście mu się podobać, mogła do wolnie czerpać z jego kasy, na co chciała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



rzeźniczych. W szkołach 2-klasowych: w 2-iej (Hoża nr. 9) w I-iej kase 3 miejsca, w 6-iej (Nowy Świat nr. 32) w II-iej kl. 5 miejsc, wreszcie w 7-iej (Solec nr. 83) w II-iej kl. 2 m. W szkołach 3-klasowych: w 2-iej (Gęsia nr. 9) III-iej kl. 5 miejsc, w 3-iej (Złota nr. 53) w III kl. 17 m., w 5-iej z kursami wieczornymi (Złota 53) w III kl. 16 m., wreszcie w 6-iej z kursami wieczornymi (aleja Ujazdowska, gmach IV-go gimnazjum męskiego) w I-iej kl. 5, w II-iej 29 i w III-iej 48 miejsc. W szkole 1-iej 4-klasowej (Piękna nr. 65) w I-iej kl. 8, w II-iej 8 i w III-iej 3 miejsca.

— Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 39, św. Łazarza 58, św. Rocha 17, św. Ducha 4, praskim 3, starozakonnych 9, wolskim 4 i zapasowym 19.

— Projekt ustawy kasy wkładowo-pożyczkowej felerzerów warszawskich wyznania mojżeszowego, przedstawiony został do przez zarząd miejski do zatwierdzenia władzy wyższej.

— Proszeni jesteśmy o przypomnienie członkom stałym sekcji Towarzystwa ogrodniczego, a mianowicie: przyrodniczej, owocowej, kwiatowej i warzywniczej, że dziś, o godzinie 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chmielnej odbędzie się walna narada w przedmiocie urzędowania w r. b. zbiorowych wycieczek krajoznawczo-ogrodniczych.

— P. o. oberpoliemiastra, pułkownik fligel-adjutant Klejgels, w dniu wczorajszym powrócił z Kijowa.

— W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy minister sekretarz stanu Wielkiego Księstwa Finlandskiego, generał-lejtnant Ernrot.

— Zarządzający komora celna warszawska, Włodzimierz Bławacki, wyjechał do Petersburga.

— Z teatru i muzyki.

\* Nakładem Sennewalda w Warszawie i Hofmeistera w Lipsku wyszły „Trzy pieśni” Żeleńskiego na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu.

Są tu: „Do słowika”, „Wieczorem” i „Pocóż się serce rozdiera i krwawi”.

Obok tekstu polskiego znajdujemy niemiecki, w przekładzie Józefa Kościelskiego.

— Inwentarz teatryku.

Po zwiniętych teatryku Towarzystwa dobroczynności pozostały gromadzone przez lat kilkanaście rekwizyty.

Wydział gospodarzy Towarzystwa, nie mając widoku przywrócenia przedstawień, pozostały inwentarz spienięża.

Cztery zmiany dekoracji i kulis nabył zarząd Towarzystwa wioślarskiego, zaś biblioteka, złożona ze znacznej liczby dzieł oryginalnych i tłumaczonych, przeszła na własność amatorów dramatycznych w w Zgierzu.

Dwie paki kostjumów, oraz efekty sceniczne, dotąd jeszcze oczekują na nabywców.

— Nowe przedsięwzięcie.

W Warszawie powstaje przedsięwzięcie stałych wyprzedaży artystycznych na wzór paryskiego hotelu Drouot.

Nowy salon będzie otwarty w pierwszych dniach września.

— Powrót.

Wypalacza nowego systemu karabinu magazynowego, p. Florjan Grubiński, powrócił z Petersburga.

Próby karabinu były dokonywane w komitetach: głównym artyleryjskim, tudzież naukowym, istniejącym przy akademii wojskowej.

Znaglony interesami, p. G. wyjechał, pozostawiając w Petersburgu swego pełnomocnika.

— Kadryl narzeczonych.

Na onegdajszym rancie tanecznym w resursie tak się złożyło, iż w kadrylu z dwóch stron obok siebie stanęły cztery pary narzeczonych.

Ślub tych wszystkich czterech par ma się odbyć w początkach maja.

— Wycieczka inauguracyjna.

Na otwarcie letniego sezonu cykliści urządzają w d. 11-ym przyszłego miesiąca wielką wycieczkę do Jabłonn.

Komisja zabaw przygotowuje na dzień ten liczne niespodzianki, rzeczywiście dla „wybranych”, albowiem liczba uczestników ograniczona została do dwustu.

W zabawie wezmą udział i damy.

— W Muzeum.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę rzemieślniczą 340 osób dorosłych i 160 dzieci, które, korzystając z nadanego im przywileju, otrzymały odpowiednie podarunki, złożone dla nich przez uczestników wystawy.

Na dziś kancelaria przygotowała nową wiązkę po-

darunków, które już od godziny 12-iej z południa znajdować się będą w urnie losowej.

Wczoraj rozbięła się pogłoska, iż wystawa rzemieślnicza zostanie niezadługo zamknięta, kto więc nie miał sposobności jej zwiedzić, niechaj śpieszy.

Przypominamy nadto, iż obecnie wejście na wystawę kosztuje 20 kop.

— Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, na posiedzeniu wydziału ekonomicznego warsz. Towarzystwa dobroczynności, postanowiono: zgodnie z wnioskiem sekcji technicznej, przedsięwziąć roboty około skierowania ścieków od domu szwalni przy ulicy Starej do kanału miejskiego i w tym celu zażądano od kilku firm technicznych stosownych deklaracji.

Dalej, postanowiono prosić zgromadzenie centralne o podziękowanie za poczynione ofiary pieniężne na rzecz Towarzystwa, a mianowicie: warsz. Towarzystwu ubezpieczeń, które nadesłało rs. 1,000 i zarządowi Kasy przemysłowców warszawskich, za przesłane rs. 100.

Udzielono nominację p. Bronisławowi v. Blum'owi, na buchaltera kasy groszowej w ochronie VIII-iej przy ulicy Grzybowskiej.

— Zawezwanie.

Pojawiła się wiadomość, że w r. b. upływa 25-letni okres istnienia warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń ogniowych i że z tego powodu ma być obchodzony jubileusz.

Według informacji, otrzymanej u źródła, możemy zapewnić, że zaszła tu pomyłka o lat pięć, gdyż Towarzystwo zaczęło istnieć od 1-go października 1870-go r., czyli dopiero w r. 1895-ym będzie obchodziło ćwierć wiekowy jubileusz swej działalności.

— W zielone.

Dzięki niewinnej grze w zielone biedna uczennica jednej z tutejszych pensyj będzie miała sprawione ubranie, brak którego nie pozwalał dziewczynce wychodzić z domu.

Tydzień już dobiega, jak na wniosek kilku koleżanek, wszystkie uczennice postanowiły grać w zielone.

Nieposiadane świeżego listka lub trawki pociąga za sobą karę przynajmniej 5-in kop.

Koleżanki we wszystkich klasach wzajemnie się kontrolują, a że niejedna zapomina o zielonym lub raz okazał się listek, gubi, fundusik ciągle się zwiększa.

Taka pomysłowość w użytkowaniu gry pensjonarskiej dla dobrego celu, zaszczyt przynosi szlachetnym dziewczętom.

— Kradzieże.

Na Pradze z wozu frachtowego skradziono skrzynię towarów; złodzieja Jana Romanowskiego ujęto. — W przejeździe przez ul. Targową Władysławowi Domańskiemu skradziono z kieszeni pugilares z różnymi kwitami i weksłami na sumę 150 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Michli Bass przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 31-ym skradziono różną garderobę na sumę 30 rs. — Zamieszkaleni przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 145-ym Antoniemu Kochanowiczowi skradziono 10 rs., weksel na 150 rs. i różne przedmioty. — W przejeździe przez ul. Aleksandra Marjanowi S. wyciągnięto pugilares, w którym znajdowały się weksle na sumę 300 rs.

— Zagadkowy wypadek.

Noce wczorajszej przechodzący ul. Marszałkowską, zauważywszy, iż sklep p. Banaszkiewicza jest otwarty, a światła w nim nie ma, zawiadomili o tem stojkowego, który wszedłszy do środka zapalił światło.

Ujrano leżącą na podłodze żonę właściciela sklepu w stanie zupełnego omdlenia, którą odwieziono do domu.

Ponieważ pani B. jest osłabioną jeszcze, nie można się dowiedzieć, czy był to wypadek omdlenia, czy też padła ofiarą napadu na sklep.

— Ze swawoli.

W dniu wczorajszym 13-letni Pinkus Kormon, pod nr. 23-ym na Nowym Świecie, wszedł na drabinę, przystawioną do oficyny w podwórzu.

Kormon doszedłszy do wysokości piętra, potknął się na uszkodzonym szczeblu i spadł na bruk podwórzowy.

Podniesiono go z bolesnymi obrażeniami na całem ciele.

Andrzej Kolański, 14-letni terminator ślusarski, uciepiwszy się z tyłu wozu, spadł w chwili, gdy nadjeżdżał drugi wóz.

Nieogłębny chłopiec uległ złamaniu nogi, a nadto kopytem końskim został ciężko zraniony w głowę.

— Nagły zgon.

W dniu wczorajszym Paweł Radzikowski, zamieszkały pod nr. 19-ym na Starem Mieście, podczas rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Ponieważ przyczyna zgonu nie jest wiadoma, zwłoki zabezpieczono.

— Zamach samobójczy.

Noce wczorajszej Elżbieta L., córka urzędnika kolejowego z Brześcia Litewskiego, bawiąc u krewnych swych państwa M. na Nowej Pradze, usiłowała odebrać sobie życie.

W tym celu połknęła aż pięć kulek z chleba, napełnionych łebkami od zapalek.

Kiedy trucizna słabo działała, L. wypila jeszcze rozcieńczonego kwasu karbolowego.

Nad ranem znaleziono ją bez zmysłów.

Pomimo energicznego ratunku, stan zdrowia desperatki jest niebezpieczny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była śmierć narzeczonego.

— Zbrodnia.

Przy oczyszczaniu ustępów w domu pod nr. 8-ym przy ul. Żorawiej, znalezione w dole zwłoki noworodka płci męskiej. Pomimo rozkładu zwłok, są ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zarządzono.

— Od pioruna.

W d. 20-ym b. m., podczas burzy, spadł piorun w osadę Chochowice, gm. Pruszków, będącej własnością Józefa Desza.

Ogień w jednej chwili objął budynki gospodarskie, które spłonęły ze szczytem.

Nadto w płomieniach zginęły 2 krowy i 8 sztuk nierogacizny.

Strata wynosi 1,500 rs.

— Pożar.

Noce wczorajszej na miejscowości „Górki Grochowskie” w gm. Wawer, na wiatraku Augusta Szerszmida, z niewiadomej przyczyny wynikił pożar.

Pomimo ratunku, cały wiatrak uległ spaleni.

Straty obliczono na sumę 3,000 rs.

+ Okulista, dr. Plachecki, zamierza otworzyć w Radomiu lecznicę dla chorych na oczy.

+ Echa duninowskie.

Korespondent nasz z Duninowa nad Wisłą donosi: „Zasiewy jarzyn strączkowych już prawie ukończone, obecnie rolnicy sadzą pośpiesznie kartofle i buraki.

Oziminy przedstawiają się wspaniale, wyrosły za tak, że gdzieś indziej je obcinają, aby zdźtnio nie wybujały.

W tygodniu ubiegłym złodzieje wdarli się w noc do pałacu barona von Ike; nie bardzo się jednak obłowili, zdawali bowiem zabrać zaledwie kilkanaście sztuk bielizny i pościeli, mimo to, że wszyscy domownicy spali.

Od tygodnia Duninów i okolica zaczyna wydłubnąć się, bowiem ludność robocza wyjeżdża coraz to tłumnie nad Dun, gdzie spodziewa się znaleźć lepszy, aniżeli tutaj, zarobek.

Pomiędzy innemi wyjeżdża także wielu robotników, zatrudnionych dotąd w cukrowni „Leonów”.

W końcu pozwolę sobie na małe zapytanie: czyż żadne z trzech towarzystw żeglugi parowej na Wiśle nie zechce pomyśleć o urządzeniu lepszej, a przynajmniej bezpieczniejszej, przystani?”

+ Napad.

W tych dniach pięciu niewykrytych dotąd opryszków napadło na dom włościanina Wojciecha Klocka, we wsi Trzciniec, w powiecie lubelskim.

Rabusie, obezwładniwszy gospodarza i jego żonę, obwiązali im głowy i ręce płachtami, wskutek czego napadnięci ani bronić się, ani o pomoc wołać nie mogli.

Postawiwszy jednego na straży, opryszkowie zaczęli płać w chacie.

Znalazłszy w skrzyni kilkaset rubli w gotówce, zbiegli.

Obwiązanych Klocków uwolnili nazajutrz dopiero sąsiedzi.

+ Kradzieże.

W nocy d. 10-go b. m. okradziono dzierżawcę folwarku Porokówka pod Chełmem.

Rabusie, wylamawszy drzwi i okiennice, wdarli się do słoju, zład przez okno wynieśli pomiędzy innemi dwie pary listy srebrnych, 20 sznurków pereł orleńskich, trzy pierścionki z brylantami, serwis srebrny na 12 osób i t. d.

Wartość skradzionych przedmiotów oceniają na rs. 1,000.

Następną noc ci sami, zdaje się, złodzieje okradli sklep D. w Chełmie.

Istnieje przypuszczenie, że licznych obecnie w Chełmie i okolicy tego miasta kradzieży dopuszczają się złodzieje, którzy, po uwolnieniu z więzienia, bywają tam od niejakiego czasu przysyłani na „pobyt”.

## Ś. p. dr. Gawroński.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Kielce, 19-go kwietnia.

Kreślę słowa poniższe wobec świeżej mogiły, która kilkutysięczny tłum bez różnicy wieku, stanu i wyznania usypał dziś człowiekowi, nie tylko miastu, ale i całej naszej gubernji od lat przeszło 30-letnie dobrze zasłużonemu.

Mówię tu o ś. p. doktorze Ksawerym Franciszku Gawrońskim, zmarłym d. 16-go b. m., w 58-ym roku życia.

Liczny kondukt pogrzebowy, prowadzony przez JE. ks. biskupa Kulińskiego i całe duchowieństwo, udział wszystkich dygnitarzy tutejszych, zjazd obywateli i kolegów z dalekich zakątków gubernji, a nawet z gub. radomskiej, kilkanaście wieńców: od kolegów miejscowych i radomskich, od urzędników i konduktorów stacji Kielce, od kieleckiej gminy żydowskiej, od pacjentów i przyjaciół, najlepiej świadczy, jaką stratę ponieśliśmy.

Urodzony w r. 1832 im. Gawroński ukończył studia medyczne w Krakowie w 24-ym roku życia, w dwa lata, po złożeniu powtórnego egzaminu w Warszawie, zamieszkał w m. Pińczowie, jako lekarz powiatu. Po 23 latach, znudzony ciężką służbą i szeroką praktyką, przeniósł się dla odpoczynku do



Miechowa, objawiały posadę lekarza szpitalnego, na której przebył 4 lata, poczem jako lekarz kolejowy zamieszkał w naszym mieście.

Pragnął spoczynku, ale go nigdy znaleźć nie mógł...

Głębokie obserwacje jego przy łożu chorego, troskliwe badanie i zastanawianie się nad każdym objawem danej choroby, zamiłowanie do pracy i ciągłego kształcenia się, dały zmarłemu możność pozostania przez całe życie lekarzem postępowym. Wszelkie odkrycia w dziedzinie medycyny, a szczególnie terapii, w której nieboszczyk celował, szybko sobie przyswajał.

Jeżeli zaś w tej gałęzi medycyny doszedł do doskonałości, a wskazówki jego praktyczne, udzielane kolegom na konsyliach, bywały przez nich skwapliwie poszukiwane, jest to osobista zasługa zmarłego, jest to owoc pracy mozolnej i samodzielnej, gdyż s. p. Ksawery wychował się w szkole Diethlowskiej, która głównie uważała medycynę za „ars non mendaci, sed diagnoscenti” (sztukę nie leczenia chorób, ale ich rozpoznawania).

Ale myliby się, kłoby sądził, że zmarły, goniąc za zdobyciami lecznictwa, sprzeniewierzył się mistrzowi swemu. Bynajmniej. Dowodem znaczenia, jakie s. p. Gawroński przypisywał w rozpoznawaniu chorób badaniu mikroskopowo-chemicznemu produktów tejże choroby. Za czasów jego studiów mikroskopia wydawała zaledwie okrzyki dziecięcia nowonarodzonego, jednakże zmarły przyswoił sobie tajniki tej nauki i gdy pochylona nad drobnowidzem siwa głowa jego czytała obraz choroby, zdawało się, że czyta ją to młody medyk, który świeżo opuścił laboratorja i pracownie uniwersyteckie.

Niestrudzony pracownik zginął na stanowisku; zmarł bowiem od ręki, która wywołała ogólne zażalenie organizmu, a którą zaraził się od pacjenta. Cześć ci, przeznaczeni mezu! Te tłumy, które cię odprowadziły na wieczny spoczynek, niechaj świadczą, ilu zostawiłeś osieroconych.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w urzędzie gminnym prawdyńskim, w gub. siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego prawdyńskiego od rs. 3,828.

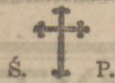
— Jutro, w urzędzie gubernialnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na budowę nowej drewnianej rzeźni w m. Ostrołęce od rs. 3,115 kop. 31.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w dyrekcji szczegółowej siedleckiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się zebranie okręgowe stowarzyszonych dla dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w miejsce wychodzących z urzędowania i na wakujące urzędy członków w tych władzach.

— Jutro, w kancelarii komory celnej warszawskiej, odbędzie się licytacja, a d. 28-go b. m. przetarg na budowę koszar w powiecie nieśazewskim dla brygady strażnicy pogranicznej aleksandrowskiej na posterunku Sędzin—Zakrzewo od rs. 8,418, na posterunku Bronisław od rs. 4,031 i na posterunku Szostki od rs. 4,078, a ogółem od rs. 16,522.

— Dodatkowo po zamknięciu kwesty w kościele św. Andrzeja Apostoła, w wielką sobotę od różnych osób na ręce panny Gabrieli Wężykówny wpłynęło rs. 5, zaś na ręce p. Aleksandra Rajchmana do kwesty sobotniej w kościele św. Antoniego ofiarowały pp.: Kasylda Florckiewiczówna rs. 2 i Radlińska rs. 1; pan B. v. B., delegowany w kościele św. Jacka w sobotę, przekonałszy się po obliczeniu pieniędzy w Banku, iż się pomylił i podał więcej, niż było rzeczywiście, dopłacił brakującego rubla.

#### NEKROLOGJA.



ś. p.  
**Agnieszka z Paradowskich  
MAJEWICZ,**

żona obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 46, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 21-ym kwietnia r. b. Nabożeństwo żałobne za spój jej duszy odbędzie się dnia 23-go kwietnia, to jest we środę w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej zrana, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. Pozostali małż i syn zapraszają przyjaciół i znajomych. 2—1513

ś. p. **ADAM WOLIŃSKI,**

budowniczy.

syn Adolfa i Lucyny małżonków Wolińskich, zakończył życie dnia 19-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 24. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim odbędzie się we środę, tj. dnia 23 kwietnia r. b., o godz. 4-ej i pół po poł., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1511

+ Dnia 24-go b. m., to jest we czwartek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. **LUDWIKA THONNESA** odbędzie się msza żałobna w kościele św. Jana o godzinie 10-ej rano, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi życzliwych zapraszają.

+ W dniu 23-im b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci odbędzie się za spój jej duszy

ś. p. **Wilhelma HORDLICZKA** żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej o godz. 10 i pół rano, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —1520

#### Z SĄDÓW.

##### Za nieopatrzne rozkazy.

D. 22-go listopada 1888-go r., robotnik Malinowski w młynie parowym Szancera przy ul. Wilczej, zajęty nasypywaniem zboża do pudła elewatora, zbliżył się zaledwie do koła rozpedowego maszyny parowej, wskutek czego pas, wprawiający koło w ruch, uchwycił go za poję ubrania i z szaloną siłą uderzył o część maszyny.

W trzy dni po tym wypadku Malinowski życie zakończył. Śledztwo wykazało, iż M. dla ułatwienia sobie roboty, wysypywał zboże stojąc nie na ziemi, lecz wchodząc na górną część elewatora, obok której obracało się koło.

Wezwani świadkowie, robotnicy: Banasiak i Nowakow zeznali, że i oni często zajęci byli nasypywaniem ziarna do pudła i że robili to w ten sam sposób, jak Malinowski, że rozumieli całe niebezpieczeństwo, na jakie się przytem narażali—tak jednakże im robić dozorca młyn Pinkus Rauchman, który uważał, zresztą bardzo słusznie, że robota w ten sposób idzie o wiele prędzej, z obawy zaś stracenia zajęcia, musieli być rozkazami jego posłuszni.

Banasiak jednak pewnego dnia oświadczył, że roboty tej dłużej wykonywać nie będzie, gdyż nie chce narażać się na tak wielkie niebezpieczeństwo; wtedy to zastąpił go Malinowski i życiem przypłacił swoją gorliwość.

P. Rauchman został wskutek tego pociągnięty do odpowiedzialności za widoczną nieogłębłość przy wydawaniu rozkazów, których wykonywanie połączone było z niebezpieczeństwem utraty życia.

Oskarżony tłumaczył się, że w chwili wypadku zajęty był sprawdzaniem wagi worków ze zbożem, że nawet nie widział, iżby robotnicy zamiast stać na ziemi, wchodzili na wierzch elewatora i że nigdy nie wydawał rozkazu, aby robota wykonywana była w tak niebezpieczny sposób.

Według zdania mechanika Pedermana, wezwanego w charakterze biegłego, miejsce, na którym stoi robotnik, nasypujący zboże, jest zbyt szczeplę, zmuszony więc jest poniekać wejść na wierzch elewatora; należy więc tu raczej winić wadliwe urządzenie młyna, niżeli brak dozoru.

Pomimo energicznej obrony adw. przys. Ettingera, II-gi wydział sądu okręgowego skazał Pinkusa Rauchmana na dwa miesiące więzienia.

#### Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

**Petersburg 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)**—Opublikowany został Najwyższy Manifest o narodzeniu Wielkiej Księżny Marii Pawłówny. Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna czuje się zupełnie dobrze. Stan zdrowia Dostojnej Nowonarodzonej jest dobry.

**Petersburg 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)**—Opublikowane zostały Najwyższe rozkazy o przedłużeniu poboru na przystaniach w Rybińsku, opłat za bieżącą nawigację, oraz o przedłużeniu mocy obowiązującej postanowień o robocie małoletnich w fabrykach, tudzież o pracy nocnej kobiet i nieletnich aż do nowego rozporządzenia.

**Petersburg 22-go kwietnia. (Tel. Aj. r.)**—Minister finansów wzbronil przyjmowania na spłatę należności celnych kuponów od biletów pożyczek anglo-holenderskich z r. 1864 i 1866-go z terminem 1-go kwietnia 1891-go r. i dalszemi.

**Odessa 22-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)**—Towarzystwo żeglugi pod firmą „Russkie transporty węglowe” rozpoczęło swe operacje. Towarzystwo posiada 9 parowców po 100—150 tysięcy pudów objętości, a nadto obstałowało w tutejszej fabryce Bellino-Fendrich jeszcze cztery parowce po 65 tysięcy objętości każdy. Towarzystwo żeglugi ks. Gagarina w ciągu bieżącego lata urządzi jeszcze trzy rezerwuary do nafty: w Reni na 120, w Kładowie na 55 i w Belgradzie na 150 tysięcy pudów. Do Reni nafta przywożona będzie z Batumu parowcami cysternowemi russkiego Towarzystwa żeglugi, z kąd w cysternach żelaznych Towarzystwa czarnomorsko-dunajskiego przewożona będzie wzdłuż Dunaju na sprzedaż.

**Bajram-Ali 22-go kwietnia. (T. Aj. półn.)**—Włoski następca tronu był wczoraj w murgabskim majątku Cesarskim.

**Merw 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)**—Przybył tu książę neapolitański. Na stacji przedstawieni mu zostali chanowie merwscy w bogatych strojach wschodnich. Obejrawszy w powozie cały russki Merw, książę pojechał w południe na odległą o 25 wiorst stację Bajram Ali, z kąd wierzchem, w asystencji orszaku, udał się do starożytnych ruin.

**Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)**—Cesarz zamianował pierwszych członków świeżo kre-

owanej czeskiej Akademji umiejętności. Nominatami są: Tomek, Emler, Kalousek, Randa, Ott, Weyer, Stadnička, Zenger, Korzistka, Czelakowski, Kwi-czala, Gebauer, Brandt, Bartos, Wrchlicki, Dworzak, Myslbek, Brozik, Hlawka. (Są tutaj, jak widzimy, reprezentowani ludzie nauki, poeci, muzycy i artyści; przyp. red.)

**Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)**—Projektowany zjazd hr. Kalnokyego z Caprivim i Crispim w Karlsbadzie okazał się zbytecznym, skoro hr. Kalnoky będzie towarzyszył cesarzowi Franciszkowi Józefowi a Caprivi cesarzowi Wilhelmu na manewra szlaskie. Tam obydwaj ministrowie będą mogli odbyć konferencje.

**Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)**—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych hr. Taaffe odpowiedział na interpelację, wniesioną z powodu konfiskaty dzienników młodoczeskich i zakazu zgromadzeń, poświęconych krytyce ugody czesko-niemieckiej. Prezes ministrów zapewnia, że żadnego ogólnego zakazu w tej mierze nie było. W każdym pojedyńczym wypadku władze policyjne i sądy sprawdziły tak daleko idące przekroczenie prawa dozwolonej konstytucyjnej dyskusji publicznej, że zakazy i rozwiązania okazały się wprost postulatami porządku publicznego. Zaburzenia antysemityczne w Wiedniu były niespodzianką; możliwem było rychłejsze powstrzymanie i stłumienie ruchu, ale władza policyjna na razie dostatecznych poszlak do ocenienia wprost zbrodniczego charakteru zaburzeń nie miała. Przyszłość jest należycie ubezpieczona. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, która potem nastąpiła, uchwalono kwotę na sprawy wspólne monarchji, wyznaczoną przez delegacje austro-węgierskie, przyjąć bez głosowania do wiadomości. Dep. Vaszaty (ze stronnictwa młodoczeskiego) krytykuje surowo politykę zewnętrzną monarchji i potępia przymierze z Niemcami, które szkodzi interesom handlu austriackiego a z Wiednia robi filję Berlina.

**Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)**—Deputowany Vaszaty utrzymywał na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, że przymierze potrójne niema racji bytu, ponieważ Rosja nie zagraża Austrii. Niemcy byli zawsze wrogiem monarchji habsburskiej, Rosja jej druhem. Dyplomacja austriacka powinna wyrzucić się szerokich planów na półwyspie bałkańskim i zbliżyć się życzliwie ku Rosji.

**Wiedeń 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)**—Prywatne informacje berlińskie przepowiadają rychłe ustąpienie jen. Caprivi. Pogłoski te budzą w kołach politycznych wielki niesmak, jest bowiem obawa, że napaści organów bismarkowskich na Caprivię zwiastują okres politycznego niepokoju. (Aj. półn.)

**Kraków 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)**—Wybuchł dzisiaj w Gorlicach wielki pożar zniszczył gmachy publiczne.

**Berlin 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)**—Mowy cesarza Wilhelma, wygłoszone wczoraj w Bremie i Bremerhafen, akcentowały pokilkakrotnie z wielkim naciskiem dążności pokojowe cesarza.

**Berlin 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. War.)**—Królowa Wiktorja angielska przyjeżdża jutro do Darnsztaadu, gdzie w piątek odwiedzi ją cesarz Wilhelm.

**Berlin 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)**—Biuro telegraficzne Wolffa zapewnia, że pogłoski o ustąpieniu Caprivięgo kolportowane były wyłącznie w interesie zniżki giełdowej. Norddeutsche allg. Ztg. nie zamieściła żadnej napaści na Caprivięgo. (Aj. półn.)

**Brema 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)**—Podczas wczorajszego bankietu w sali ratuszowej cesarz, odpowiadając na toast burmistrza, wyraził się, jak następuje: „Ile tylko leży w mej mocy, będę starał się o to, aby rozwój Bremy mógł postępować naprzód bez wszelkich przeszkód wśród błogosławieństw pokoju, do którego utrzymania dołożę wszelkich sił moich”. Po południu odjechał cesarz do Bremerhaven, gdzie przenocował, i z kąd dzisiaj wypłynął na morze, celem powitania powracającej z długiej podróży morskiej eskadry księcia Henryka pruskiego. (Aj. półn.)



**Paryż** 22-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj prezydent Carnot przybył do Ajaccio (na Korsyce; przyp. red.) Przyjęcie gorące.

**Londyn** 22-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Krąży pogłoska, że kapitan O'Shea cofnął skargę przeciw Parnellowi o wiarołomstwo.

**Belgrad** 22-go kwietnia. (Tel. p. K. W.) — Strossmayer, jako biskup katolicki Belgradu, udaje się do Rzymu, aby zawrzeć konkordat pomiędzy Watykanem a Serbią na wzór zawartego z Czarnogórzem.

**Sofja** 22-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd tutejszy wysyła delegatów swoich na paryską międzynarodową konferencję telegraficzną.

**Nowy Jork** 22-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Przedłożona kongresowi nowa taryfa celna zawiera postanowienie niezmiernie ważne dla Europy, a mianowicie, że cło od przywożonych dzieł sztuki europejskiej ma być zniesione. Jest zupełna pewność, że kongres artykuł ten przyjmie, skutkiem czego przywóz obrazów i rzeźb europejskich do Ameryki niezmiernie się wzmoże.

### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 22-go kwietnia. (Tel. prywatny Kur. Warsz.) — Giełda była dziś słabo usposobiona. Niepomyślnie wiadomości, kolportowane na giełdzie, paraliżowały ruch i chęć do interesów. Rynek wartości russkich ucierpiał również. W porównaniu z wczorajszymi kursami stracili ruble w obrotach natychmiastowych 15 fenigów, podczas gdy końcomiesięczne nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., krótki Petersburg o 30 fen., długoterminowy tyleż. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 35 fen. (171.—), a długoterminowe o 40 fenigów (170.60). Z papierów listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o drobność, a pożyczki wschodnie o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i premjowe russkie z r. 1866-go, tyleż co i wczoraj za 4 1/2% listy zastawne russkie, więcej natomiast za kupony celne. Akcje kredytowe austriackie spadły 2 1/2%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto w dalszym ciągu słabo, tańsze w obu terminach o 1 m. 25 fen.

**Berlin** 22-go kwietnia. (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223.75	Akced. ż. war.-wied.	—
Wekle na Warszawę	223.40	Akcie kredytowe	156.—
Wek. na Petersb. krót.	221.80	Wekle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	221.20	Żyto w tow. gotow.	160.75
Bil. ban. russk. na dost.	223.75	Żyto na wiosnę	152.50
Wschodnia pożyczka	69.40		
Listy zast. serji I-ej	66.25		

Kursa z 21-go kwietnia: 223.90, 223.50, 223.10, 221.50, 223.75, 69.60, 66.30, 158.20, 162.—, 153.75.

### Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 22-go kwietnia. Wczorajsza zwyżka cen i mocne usposobienie rynku były tylko chwilowe, nie oparte na trwałszych podstawach, w dniu bowiem dzisiaj, przy nieznacznej chęci kupna, usposobienie było stałe i notowanie niższe. Pszenicy dostarczono na rynek 250 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 6.40 i 6.50, za białą płacono 6.30, za pstrą 6.10. Żyta w niewielkich partijkach, wyborowego towaru nabywano po 5.10, innych gatunków nie było. Owsa tylko 100 korcy, wystawiono na sprzedaż, kupowano stosownie do gatunku po 3.20, 3.30 do 3.45. Siano i słoma w niewielkich ilościach, siano sprzedawano po 30, 40 do 45 kop., słomę po 40 kop. za pud.

**Targ zbożowy na Pradze** dnia 22-go kwietnia usposobiony był słabo, obroty były bardzo nieznaczne. Pszenica spokojnie. Za wyborową płacono 102—107 kop., za średnią 95 do 100 kop., za ordynarną 88—92 kop. Żyto nieco mocniej, wyborowe płacono 84—85 1/2 kop., średnie 82—83 kop., ordynaryjne 76—80 kop. Jęczmień w zaniedbaniu, tylko na wyborowe gatunki pokup był lepszy i płacono je po 90—98 kop. Usposobienie dla owsa bez zmiany. Sprzedano 2 wagony gatunku średniego po 82—85 kop.

**Łódź** 19-go kwietnia. Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: pszenicy 300 po rs. 6.10 do 6.25, żyta 400 po rs. 5.25 do 5.35, owsa 3500 po rs. 3.25 do 3.50, owies wyborowy do siewu po rs. 3.70 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano pszenicy 300 korcy po rs. 6.15 do 6.30, żyta 300 korcy po rs. 5.30 do 5.40 za korzec. Popyt w ogóle dobry.

**Okowita** (sprawozdanie tygodniowe). Okowita na rynku warszawskim wciąż pozostaje bez zmiany. Obroty są bardzo małe, gdyż fabrykanci nabywają tylko tyle, ile potrzebują na pokrycie potrzeb. — W Hamburgu spokojnie. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 21 1/2 mar., na kwiecień i kwiecień-maj 21 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 21 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 22 mar. w zaofiarowaniu, 21 3/4 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 22 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 22 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 23 mar. w zaofiarowaniu, 22 1/2 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 23 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 23 1/4 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 24 mar. w zaofiarowaniu, 23 3/4 mar. w poszukiwaniu.

**Łódź.** W handlu tym artykułem w ubiegłym tygodniu ruch był dosyć ożywiony. Nabyto dla fabryk tutejszych i prowincjonalnych 15 wagonów łożu po rs. 4.35 do 4.40. Powien fabry-

kant kupił partję łożu amerykańskiego, która się kalkulowała pors. 4.25 z terminem trzymiesięcznym.

**Gdańsk** 21-go kwietnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnem usposobieniu, ceny jednakże zdołały się dobrze utrzymać. Płacono za polską tranzytowo jasno-pstrą starą stęchlą 126 f. 138 mar., jasno-pstrą 128,9 f. 144 mar., ładną wysoko-pstrą 130 f. 148 m., za russką tranzytowo jasno-pstrą 1236 f. 140 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 138 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 138 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 139 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 138 1/2 m. płacono, na wrzesień-październik 138 m. w zaofiarowaniu, 137 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotu. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowo 106 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 106 w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowo 106 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 106 w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowo 107 1/2 m. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 98 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 98 mar. w poszukiwaniu, tranzytowo 97 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 108 mar., tranzytowego 107 mar. Jęczmień targowano russki tranzytowo 107/8 i 108 f. 108 m., jasny 96 f. 105 mar., 107 f. 111 mar. za tonnę. Owies krajowy 153 m., 160 m. za tonnę płacono. Polskiego bonu końskiego sprzedano dużą partję tranzytowo 112 mar. w śpichrzu. Konieczna nasienna czerwona 22 m., 30 m. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.60 m., 4.65 m., 4.70 mar., średnie 4.60 mar., mialkie 4.35 mar., 4.37 1/2 mar., 4.40 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.82 1/2 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 52 1/4 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 32 1/4 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 224.20 mar. za 100 rs.

### Na porę letnią

przygotował

## BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH

Wierzbowa 6, hotel Angielski  
Bluzki, Matinki, Szlafroki, Halki,

Płaszczki dzieciinne,  
Pończochy i Skarpetki,

Duży wybór Koronek Szydełkowych

## Na Obstalunek

z powierzonych lub własnych materiałów

Bielizna wszelka, Ubrania  
dziecinne, Bluzki, Szlafroki itp.

i w ogóle wszelkie wyroby kobiece.

— Statki parowe St. Górnickiego odchodzą z Warszawy o godz. 8 1/2, z Płocka 5 1/2. 1084

### Listy niedoreczone i niewysłane

dnia 19-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte:** 1) Makowska — list z Warszawy, 2) Paulina Niedzielska z Warszawy, 3) D. Stejn pieczęć nieczytelna, 4) Antonina Piwarska z Pragi, 5) Wasili Iwanow pieczęć nieczytelna, 6) T. Kwieciński z Hamburga, 7) S. Kutkowski z Petersburga, 8) M. Mendelsburg z Poznania, 9) M. Leszczyński z Łęczycy, 10) Nadzieja Czyżowa z wagonu pocztowego, 11) Edward Szmidtke z Kalisza, 12) Karol Witniewski z Tulej, 13) Marjanna Uczynek z Wiaznik, 14) Józef Wasilewski z Krasnopola, 15) Ludmiła Browczyńska miejscowy, 16) Aleksandra Zakrzewska z Petersburga, 17) Dymitry Felmer z powrotem z Nowo-Aleksandrji, 18) Wincenty Rzęczyński z powrotem z Berlina, 19) Dr. Frichtman z powrotem z Zamościa, 20) M. Grodziński z powrotem z Berlina. — **Listy otwarte:** 21) Abram Szejman z Foleszy, 22) Marja Wajna z Łodzi, 23) G. Hall z Uzy, 24) Stanisław Pilecki z Proszowic. — **Przesyłki pod opaską:** 25) Rogalewicz z Petersburga, 26) Hilary Lewicki miejscowy, 27) J. Sztifel miejscowy, 28) Djonizy Korzeniowski pieczęć nieczytelna, 28) Dr. Basiewicz z Jarkowa.

### Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go kwietnia 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. F.
D. 21-go g. 9 w.	757.2	76	PnZ	10.0	8.0
D. 22-go g. 7 r.	756.1	87	Cisz	9.0	7.2
g. 1 pp.	754.5	49	ZPn	13.9	11.1
W ciągu d. 21-go b. m.	Temperatura najniższa C. 9.1=R. 7.2 najwyższa C. 15.0=R. 12.0				
	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.				

### Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzi   Przychodzi	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
1. ekspresowy 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
1. pocztowy 3 klasy	8 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
1. pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	9 — rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.  
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.  
zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.  
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.  
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

WYSZEDŁ IV ZESZYT  
**WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI**  
ILUSTROWANEJ  
S. SIKORSKIEGO  
zawiera mapę etnograficzną Afryki i 34  
drzeworyty w tekście.  
Cena 50 kop.  
Redakcja i administracja Chmielna 30